

Ks. WOJCIECH SURMIAK
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji

La théologie come geste pédagogique

(Université Laval, Québec, Kanada, 22–23 maja 2018)

W dniach 22–23 maja 2018 r. na Université Laval w Ville de Québec w Kanadzie odbyła się konferencja *La théologie come geste pédagogique* (*Teologia jako gest pedagogiczny*). Konferencja została zorganizowana w roku 350-lecia nauczania teologii w Québecu, czyli Nowej Francji. Ta długa historia zapoczątkowana została przez świętego dzisiaj biskupa Franciszka de Montmorency Lavalą w ufundowanym przez niego *Séminaire de Québec*. Od 1852 r. kontynuowana jest przez *Université Laval* (UL). Merytoryczną opiekę nad sympozjum sprawowali naukowcy z *Chaire de leadership en enseignement Claude-Piart en théologie systématique*, którym przewodził dr Patrice Bergeron.

Konferencja rozpoczęła się od słowa wprowadzającego w tematykę obrad, wypowiedzianego przez dziekana *Faculté de théologie et sciences religieuses* UL – ks. prof. Gilles’a Routhiera. Ukazał on w swoim przedłożeniu podstawowy warunek, jaki – jego zdaniem – musi zostać spełniony, aby móc uprawiać teologię, a jest nim bycie we wspólnocie, czyli pozostawanie razem w pewnej przestrzeni dialogu. Na bazie wspólnoty i dialogu tworzą się bowiem międzyludzkie relacje. A tam, gdzie tworzą się relacje, potrzebna jest także pedagogika jako istotny element odkrywania drogi dochodzenia do prawdy. W przestrzeni teologii zatem pedagogika nigdy się nie kończy.

Pierwszy sympozjalny wykład, zatytułowany *Faire l’expérience d’être co-reconstruits dans le passage par l’acte théologique*, wygłosił prof. Yves Guérette (adiunkt na *Faculté de théologie et sciences religieuses* UL i profesor tytularny przy *Chaire de leadership en enseignement en éducation de la foi*). Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że teologia jako nauka jest otwarta dla wszystkich wierzących, a jej zadaniem jest artykulacja i systematyzacja na podstawie krytycznego zmysłu rozumu prawdy o Bogu i człowieku w duchu tego, co nazywa się tradycyjnie *fides quae* i *fides qua*. *Fides qua* zwiera w sobie między innymi coraz to większe poznawanie Chrystusa po to, by z każdym dniem móc Go jeszcze mocniej naśladować. Teologia jest i musi pozostać pewną przestrzenią otwierania rozumu dla rzeczywistości wiary. Prof. Guérette postawił pytanie, czy teologia to tylko nauczanie uniwersyteckie. Wymiar akademicki musi znaleźć bardzo ważne elementy ciągłości w szerszej perspektywie teologii ogólnoecklezyjalnej i w węższej perspektywie teologii parafialnej. Teologia uniwersytecka, dokonując systematyzacji nauczania o Bogu w oparciu o zmysł krytyczny, powinna bronić się przed wszelkimi pokusami subiektywizacji prawdy, wzmacniając przy tym swą wiarygodność i swój obiektywizm.

Teologia jest i powinna pozostać także aktem wiary. Nauczanie teologii jest swoistego rodzaju próbą reteologizacji świata. Jest niejako ciągłym tłumaczeniem na nowo tego, co wydaje się światu niewytłumaczalne i paradoksalne. Dzieło reteologizacji musi

być podejmowane z wielką wrażliwością, w oparciu o nowe umiejętności i nowe osiągnięcia naukowe. Choć warto pamiętać, że w nauczaniu teologii ani profesorowie nie są najważniejsi, ani nowe techniki czy sposoby komunikacji (choć są konieczne). W teologii najważniejsze jest bowiem spotkanie z tajemnicą. Wchodzenie w jej głąb, krok po kroku. W ten sposób dokonuje się wspólna i wspólnotowa konstrukcja nowego modelu teologicznego, jakim jest reteologizacja nie tyle świata, który jest obok, ale ponowne uteologizowanie swojego własnego życia w relacji do Boga.

Teologia to spotkanie w milczeniu, to spotkanie słowa. Dlatego profesor teologii powinien umieć pokazać także własne spotkanie z Bogiem i swoje własne doświadczenie wiary. Powinien umieć pokazać sakrament (drogę) własnego zbawienia i to, co go motywuje do nowego i codziennego poszukiwania Boga. To, co racjonalne, oraz to, co znajduje się w profesorskim intelekcie, staje się jego doświadczeniem w przestrzeni naukowej. Nauczyciel teologii musi zatem być świadkiem spotkania mistagogii i pedagogii, które powinny prowadzić do kontemplacji. Teologia jest swoistą drogą zdobywania obiektywnego przekonania, które znajduje potwierdzenie w doświadczeniu osobistym, doświadczeniu zaufania, doświadczeniu „wyglądania przez okno ku rzeczom nowym”, doświadczeniu wierności przyjętym zobowiązaniom i doświadczeniu wierności wspólnocie. Wspomniane doświadczenia powinny być pierwszoplanowym zaangażowaniem nauczających teologii. W drugiej kolejności sytuują się umiejętności i sposoby, jak tego dokonać. Pedagogia Boża służy zawsze wyzwoleniu człowieka. Profesorowie teologii nie mogą inaczej wypełniać swojej misji jak poprzez otwartość na świat i jego problemy. Inteligencja winna zawsze pozostać na usługach aktu wiary.

Drugi wykład, zatytułowany *Accompagner l'autre dans l'accouchement de soi-même: la pratique de la théologie dans l'enseignement comme dans la naissance?*, wygłosiła Marie-Noëlle Bélanger-Lévesque (doktorantka w zakresie studiów nad współczesnymi religiami, *Université de Sherbrooke*). Prelegentka zwróciła uwagę na odkrycia współczesnej pedagogiki prenatalnej i pedagogiki okresu dziecięcego, które mówią o istotnych elementach religijnego ukierunkowania życia człowieka. Pierwsze kontakty małego człowieka z duchowością wyrażają się w zaufaniu do rodziców i bliskich oraz w ich wrażliwości na sprawy religijne. Duchowość nie jest jedynie wynikiem aktu poszukiwania podjętego przez człowieka, ale i klimatu jego wzrostu i świadectwa jego bliskich. Teologia ma w tym zakresie wymiar terapeutyczny, gdyż jawi się jako akt towarzyszenia człowiekowi w jego duchowym wzroście.

Trzeci z wykładów, przygotowany przez prof. Marca Dumasa (*Université de Sherbrooke*), a zatytułowany *La geste théologique ou le partage de Dieu en humanité*, skupiał się wokół zagadnienia pedagogicznych gestów czułego udzielania się Boga ludzkości. Prelegent pytał o przejawy tego udzielania się Boga dzisiaj, a może jeszcze bardziej o warunki konieczne dla rozwoju wiary dzisiaj. Przestrzegał przed integryzmem i fanatyzmem. Wskazał na słabość nauk humanistycznych i nieumiejętność uczenia wiedzy o *humanitas*, w którym mieści się także moralność i duchowość człowieka. Przejawem tego kryzysu jest także stopniowe zamykanie wydziałów teologicznych. Profesor Dumas podał kilka wskazówek dla przezwyciężenia tego stanu rzeczy. Po pierwsze, należy działać we wspólnocie wiary, a nigdy poza jej horyzontem. Dyskurs o Bogu prowadzony w aspekcie międzyreligijnym musi uwzględniać współczesny kontekst wielokulturowości, ale nigdy nie może zamykać się na pytania o ostateczne przeznaczenie człowieka. Na płaszczyźnie dialogu międzyreligijnego trzeba zwracać uwagę na istniejące różnice kulturowe poszczególnych wyznań i religii, ale nie można w tej przestrzeni dialogu pomijać całej sfery kultury sekularnej (ateistycznej). Koniecznym jest także udzielenie odpowiedzi na pytanie, co to oznacza być teologalnym w sercu świata? Czy tylko powtarzanie gestów i słów

Jezusa z Nazaretu? Czy tylko przyjmowanie i przekazywanie pewnych znaków i symboli? Być teologalnym dzisiaj to być nieustannie otwartym na transcendencję, to być otwartym na uzdrowienie i wyzwolenie. Pomimo całego prądu sekularyzacyjnego trzeba pozostać nieustannie otwartym na transcendencję i sprawy duchowe, nie uciekając przy tym od wzmocnienia elementu politycznego, społecznego czy psychologicznego w teologii. Teologia nie może nigdy uciekać od braków, które zauważa we współczesnej kulturze. Całe stworzenie wymaga bowiem pewnego nowego rozpoznania w kontekście teologicznym. Namysł nad zagadnieniami związanymi z początkiem i kresem życia człowieka i ich technologizacja uwidaczniają, że człowiek schodzi niejako na drugi plan. Urbanizacja dotyczy także zagadnień związanych z religią, etyką i obyczajowością. Profesor postulował, aby zmienić podejście do roli teologii w życiu współczesnych społeczeństw i podejście w samej teologii, aby na nowo przyjęła rolę krytyczno-profetyczną wobec świata. Trzeba zabierać głos w ważnych sprawach, które są obecne w życiu społeczeństwa. Jako przykład podał chociażby zjawisko przemocy wśród młodzieży, gdyż psychologowie, socjologowie, pedagodzy zabierają głos, a teolodzy milczą, nie zajmując żadnego głosu w tej kwestii. Jako apel końcowy postawił profesor postulat, aby nie szukać nowych problemów, ale porządnie zająć się tymi, których świat doświadcza aktualnie.

Czwarty z wykładów, wygłoszony przez prof. Patrice'a Bergerona (adiunkt na *Faculté de théologie et sciences religieuses* UL i profesor tytularny przy *Chaire de leadership en enseignement Claude Pijart en théologie systématique*), zatytułowany został *Donner la parole (Mt 16,13-23). La «pédagogie du Christ et la théologie come pratique relationnelle*. Prelegent rozpoczął swoje przedłożenie od ukazania inkarnacji słowa w Jezusie z Nazaretu jako *par excellence* pedagogii Boga pośród ludzi. Idąc za teologią Bernarda Sesboüé SJ, organizator konferencji wskazał na trzy poziomy tej pedagogii, a mianowicie na: pedagogię objawioną w stworzeniu, na pedagogię objawioną w historii i na pedagogię objawioną w Chrystusie. Ta ostatnia nie jest zbiorem odpowiedzi na wszystkie pytania, ale jest przede wszystkim mową w obronie Boga i ochroną podmiotowości człowieka. I tym powinno być w pierwszej kolejności nauczanie teologii.

Sesję popołudniową rozpoczął wykład prof. Raymonda Lemieux (emerytowany profesor *Faculté de théologie et sciences religieuses* UL) zatytułowany *La tension entre héritage et engagement comme enjeu éducatif de la théologie*. Prelegent postulował najpierw przemyślenie pojawiającej się aporyczności na styku teologii i pedagogiki, gdyż mają one wspólne cele, jakimi są wychowanie i edukowanie. W realizacji tych zadań trzeba dokonać podstawowej opcji, jaką jest wybór człowieka, a następnie należy próbować odnaleźć sposoby jego reprezentacji oraz samozrozumienia. Niestety w pedagogicznym, ale i teologicznym ujęciu wizji człowieka następuje często jej sekularyzacja. Człowiek współczesny karmi się różnorodnymi pokarmami dostarczonymi mu przez świat, ale nie czuje zaspokojenia swojego głodu. Coraz mocniej angażuje się w pragnienie wielu rzeczy, które mają sprawić maksymalizację jego szczęścia. Współczesny człowiek poszukuje wielu rzeczy, których pragnie, ale zanika w nim poszukiwanie i pragnienie prawdy. Utopią współczesnej pedagogii jest paradygmat stawania się bogami w świecie. Wobec takiej wizji pragnienie prawdy staje się nieśmiałe i wycofane. Prawda współczesnych pragnień i pragnienie prawdy to nieustanne zadania teologii i pedagogiki.

Kolejny wykład, o prowokacyjnym tytule *Comment enseigner la théologie à des idiots sans le devenir soi-même? Expérience et leviers*, zaprezentował prof. François Nault (profesor tytularny *Faculté de théologie et sciences religieuses* UL). Prelegent rozpoczął wystąpienie od osobistych słów, w których stwierdził, że kocha uczenie i kocha uczenie się. Jest to dla niego miłość, która nie umrze. Teologia jest *par excellence* dyscypliną uniwersytecką, choć niestety bywa dziś tak, że współczesny uniwersytet nie jest już teologią

zainteresowany, gdyż niestety bywa on także niezainteresowany samą prawdą, ale tym, co bardziej użyteczne i wysoko *grantowane*. Uniwersytet humanistyczny musi być jednak oparty na czterech faktorach. Jako niezbędne są dwa czynniki, a są to wspólnota ludzi poszukujących prawdy oraz dobra biblioteka. Czynnikiem fakultatywnym są: pieniądze (źródła materialne) i studujący, którzy dzisiaj stają się niestety coraz częściej jedynie klientami uczelni. W dalszej części wykładu profesor posłużył się rozważaniami Mikołaja z Kuzy na temat rozumienia oratora jako stróża słowa. Orator bowiem, w przeciwieństwie do idioty, jest „stróżem słowa posuniętym aż do perfekcji”.

Ostatni w pierwszym dniu obrad wykład otwarty dla całego uniwersytetu wygłosił Jean-Daniel Causse (profesor psychoanalizy na *Université Paul-Valéry Montpellier III* i dyrektor laboratorium CRISES – *Centre de Recherches Interdisciplinaires en Sciences Humaines et Sociales*), który swoje przedłożenie skoncentrował wokół tematu: *Théologie et psychoanalyse ont-elles en commun d'insegner ce qui ne peut l'être?* Już na wstępie profesor z Montpellier stwierdził, że tytuł wystąpienia jest raczej pytaniem, na które nie ma jeszcze pełnej odpowiedzi. Aktualnie słowo „teologia” zamienia się słowem „teoria”. Jednak bez teologicznej, jak i psychoanalitycznej służby, nie ma poznania swojej własnej historii. Służba ta wymaga woli poznania prawdy, która nie jest tylko wyrazem mojego zdania czy osądu o sobie samym, ale stanowi niekwestionowany element poszukiwania tego, co jest zgodne z rzeczywistością. W samym sercu psychoanalizy kryje się bowiem zagadnienie prawdy i jej życiowej konieczności. Jest to prawda, którą należy poznać. Św. Augustyn, rozmawiając ze swoim synem Deodatem, mówił w tym kontekście o prawdzie wewnętrznej i prawdzie wyuczonej.

Jaki jest zatem *status questionis* problemu użyteczności psychoanalizy dla teologii i czy powinna być ona obecna jako element poznawania prawdy o człowieku w centrach pastoralnych? Psychoanaliza jest dyscypliną młodą, dlatego prelegent zwrócił uwagę na odpowiedzialność własną każdego uczestnika procesu psychoanalitycznego. Problemem jest także wolność wyboru w podejmowaniu procesu terapeutycznego. Trudnością jest także zdolność do przekazania czegoś, co zdaje się być nieprzekazywalne. Francuski profesor odpowiedział, że warunkami niezbędnymi są: 1. Umiejętności związane z doświadczeniem analitycznym (Derrida – wszystkiego, czego się nauczyłem, mogę nauczyć innych); 2. Konieczność komunikacji pośredniej i bezpośrednio (coś, co jest nieprzekazywalne, może być przekazane za pomocą elementów subiektywnych); 3. Konieczność psychoanalizy polega na tym, iż zajmuje się tym, co stanowi przysłowiową resztę wiedzy o mnie samym.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od warsztatów zatytułowanych *Communication et échange sur la pédagogie universitaire*, poprowadzonych przez wicerektora do spraw studentów Uniwersytetu Laval prof. Caude'a Savarda. Warsztat rozpoczął się od próby zdefiniowania, czym jest uczenie się i jakie są jego konieczne warunki i zasady, aby móc je określić jako „pójście do przodu” w procesie rozwoju. Z kolei nauczanie to reprezentowanie przez nauczyciela pewnego świata, to ukazanie pewnego modelu myślowego, w którym się interpretuje, konstruuje, dekonstruuje i rekonstruuje świat ciągle na nowo (*un représentation, un modèle mental auquel on se réfère pour interpréter le monde et que l'on construit, deconstruit, reconstruit continuellement*). Konstruowanie modelu świata jest procesem aktywnym, gdyż nie jest to jedynie swoista reprodukcja czy imitacja tego, co już jest, ale jest to praca, działanie, myślenie i sposób życia (najprostszym przykładem konstruktywizmu jest stawianie pytań, koncentrowanie uwagi i aktywne słuchanie). Konstrukcja dokonuje się ponadto w kontaktach z innymi poprzez wymianę doświadczeń zmysłowych, pomoc innym w nauczaniu, integrację ze wspólnotą i kulturą. W nauczaniu ważne jest także nauczanie eksperymentalne, oparte na doświadczeniu uprzednim

i następnie przetworzonym (w znaczeniu gazetowym) oraz na doświadczeniu tzw. click, czyli swoistego oświecenia – a w znaczeniu teologicznym – objawienia. Z kolei wiara ma ogromne znaczenie jako model mentalny u osoby, która konstruuje swój pogląd na świat, opierając go na zaufaniu, a rozwijając w kontaktach z innymi, żyjąc we wspólnocie. Wtedy *savoir être* zamienia się w *savoir faire*.

Drugi wykład, zatytułowany *Queleques repères pour une planification systématique de l'insegnement*, wygłosił doktorant Julien Gobeil-Proulx, pełniący funkcję doradcy metodycznego na Wydziale Teologii i Nauk Religijnych Uniwersytetu Laval. Wykład rozpoczął się od przypomnienia łacińskiej maksymy: *Quidquid recipitur ad modum recipientis recipitur*. Prelegent, ukazując pedagogikę jako naukę o nauczaniu i uczeniu się, pytał o to, kim jest nauczyciel i czym jest uczenie się (na płaszczyźnie instytucjonalnej). W tym kontekście pojawiło się pytanie o rolę i zadanie wydziału teologicznego w ramach uniwersytetu. Do istotnych zadań wydziału należy nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także kultury i doświadczenia życiowego. Podstawowym miejscem przekazywania wiedzy jest klasa (grupa), która stanowi swoiste środowisko uczenia się. Edukacja jest procesem rozprzestrzeniania i transmisji wiedzy. Z kolei edukacja na poziomie akademickim jest miejscem demokratyzacji myśli. Profesorowie są przewodnikami w sposobie rozumienia tekstu i ludzkiej myśli. Wiedza uporządkowana w sposób naukowy to wiedza obiektywna, z kolei wiedza wynikająca z wiary to wiedza subiektywna. Pomiędzy wiedzą naukową a wiedzą subiektywną znajduje się doświadczenie jako wiedza funkcjonalna. W procesie uczenia się powinna uczestniczyć cała osoba wraz z otaczającym ją światem i czasem (ciało, duch i osobista biografia, na którą składają się doświadczenia wypracowane w wyniku socjalizacji, refleksje, emocje i zapamiętane działania). Dlatego przystępując do nauczania na poziomie uniwersyteckim, ważne jest, aby znać osobowy kontekst kursantów i precyzyjnie wyjaśnić jego cel.

Przedostatni wykład sympozjum, a zarazem drugi otwarty dla całego uniwersytetu, został zaprezentowany przez prof. Dodiera Paquelina (profesor tytularny w *Département d'études sur l'enseignement et l'apprentissage* na *Faculté des sciences de l'éducation* UL i profesor tytularny przy *Chaire de leadership en pédagogie de l'enseignement supérieur*), a był zatytułowany: *La relations pédagogique: enjeux de croyances et de savoir* i nawiązywał do słynnego motta E. Morina: „Poznanie jest jak nawigacja na oceanie poprzez archipelagi pewności”. Odpowiadając na pytanie, czym jest wiara, profesor stwierdził, że najczęściej rozumiana jest ona jako opinia pozbawiona pewności, jako pewne subiektywne przekonanie pozbawione obiektywnej pewności. W pedagogice istnieje jednak kilka pryncypiów fundamentalnych, wśród których nie można zapomnieć o pierwszym i podstawowym, że uczyć się przede wszystkim dla siebie. Na styku teologii i pedagogiki zawsze będzie istnieć wiele elementów wspólnych, ale i wiele metodologicznych przeszkód i różnic.

Ostatni wykład, zatytułowany *Thomas d'Aquin et son geste pédagogique comme grille heuristique pour aujourd'hui*, wygłosił prof. Maxime Allard OP (przewodniczący *Collège universitaire dominicain* i profesor na *Facultés de philosophie et de théologie* w Ottawie). W swoim bardzo mistrzowskim wykładzie profesor użył prowokacyjnego porównania, odwołującego się do myśli św. Tomasza z Akwinu, i ukazał relację teologii i pedagogiki do wiernego psa, gdyż podobnie jak filozofia jest pedagogika nieodłączną towarzyszką teologii, zwłaszcza w jej wymiarze akademickim. Dlaczego zatem profesorowie lubią wiele dyskutować, ale to nie zmienia naszego życia? Dlaczego życie uniwersyteckie jest życiem w ciągłej walce? Dlaczego życie uniwersyteckie jest także trudne cielesnie, gdyż często sprawia, że jestem zmęczony? I w końcu, dlaczego w życiu uniwersyteckim tak trudno wypośrodkować i ustalić proporcje w rzetelnym *ratio studiorum*? Odpowiedź jest

prosta: brakuje w nim pedagogiki. Pedagogia musi funkcjonować w teologii w następujących przestrzeniach: 1. Przy ustalaniu właściwego poziomu studentów; 2. Przy oddzieleniu grupy zaawansowanej od początkujących; 3. Przy wypracowaniu sztuki argumentacji i właściwego stawiania pytań; 4. Przy właściwym odniesieniu do poziomu kognitywnego słuchaczy: nie dialektyka, ale retoryka: wiedza, pewien patos (element emocjonalny), wiek (mój i słuchaczy), płęć; 4. Sztuka dzielenia się wiedzą w sposób afektywny i etyczny; 5. Zachowanie etosu nauczyciela (mój charakter, relacja etyczna z drugim); 6. Wzmacnianie woli uczenia się u studentów; 7. Uwzględnianie woli i oczekiwań słuchaczy.

Podsumowując kanadyjski namysł nad teologią jako gestem pedagogicznym, warto podkreślić, że teologia nie jest jakąś wiedzą septyczną czy czysto akademicką. Ten, kto ją uprawia i ją studiuje, winien być w nią zaangażowany osobiście. **Teologii nie wystarczy poznać, nie wystarczy przy niej trwać, ale *nade wszystko trzeba w niej wytrwać*, aby móc ją zrozumieć lepiej.** Jest ona prawdą, którą się żyje, i prawdą, którą należy głosić. Każdy chrześcijanin i każda osoba „dobrej woli” są wezwani przez Boga do poznania i przyjęcia z odpowiedzialnością swoich obowiązków na płaszczyźnie religijnej, osobistej i społecznej oraz do szukania właściwej każdemu osobistej pełni w realizacji tych obowiązków oraz komunikowania innym tej prawdy, którą należy żyć.